

REDACJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, Rynek Kościuszki 42, telefon 43.

(50), 9000, 730 (25, 20), 9500, 8000,
Starachowice 16500, 17000, 18000,

Jakie rząd będzie posiadał pełnomocnictwa? Ustawa o naprawie skarbu Państwa i reformie walutowej

Uchwała sejmowej komisji skarbowej

Po szczegółowej i bardzo rzeczowej dyskusji, komisja skarbowej uchwaliła wczoraj projekt ustawy ramowej, dającej rządowi istotnie możliwość przeprowadzenia sanacji skarbu.

Ze względu na ważność tej ustawy podajemy ją poniżej w całości.

Art. 1.

Dla naprawy skarbu państwa i przeprowadzenia reformy walutowej postanawia się, co następuje:

1. a) podniesienie stawek podatków bezpośrednich, b) przyspieszenie terminów płatności i uproszczenie postępowania w podatku majątkowym oraz zabezpieczenie skarbowi zapłaty tegoż podatku w gotówce, bądź w markach polskich, bądź w walutach obcych, c) przyspieszenie terminów płatności podatku od kapitałów i rent, d) przyspieszenie terminów płatności należności prawnych w byłym zaborze austriackim, e) nie zaliczanie na podatek przemysłowy przedpłat, uszczynnych na poczet tegoż podatku w postaci świadectw przemysłowych;

2) wprowadzanie zmian stawek celnych stosownie do koniunktury gospodarczych;

3) zastosowanie niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetowego oszczędności w gospodarce państwowej;

4) a) przekazywanie samorządom niektórych zadań i czynności sprawowanych dotychczas przez organy państwowe, z wyjątkiem szkolnych i oświatowych, po zapewnieniu samorządom odpowiednich własnych źródeł dochodów, b) ustanawianie obowiązku pokrywania przez samorządy wydatków z wpływów drogi ujęcia skarbowości samorządowej w ściśle przepisany budżetowy i rachunkowy;

5) załączenie do wysokości 500.000.000 franków złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadane specjalne uprawnienia i gwarancje, nie połączone jednak z wydzierżawieniem monopolu i kolei państwowych;

6) sprzedaż państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do łącznej wysokości 100.000.000 franków złotych z wyjątkiem państwowych zakładów naftowych w Drohobyczu, państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie i salin;

7) dokonywanie — bez naru-

szczenia jednak wpływających z obowiązków państwa — zmian w statutach instytucji kredytu długoterminowego, jak również zmiany ustaw i statutów, względnie nadawanie statutowym instytucjom finansowym państwowym, przedsiębiorstwom państwowym oraz instytucjom przez państwo dotowanym, oraz tym, w których państwo posiada udział, a to w następujących kierunkach: a) scentralizowania ich działalności, b) reorganizacji, mającej na celu osiągnięcie w ich gospodarce najdalej idącej oszczędności, c) zapewnienia lokaty wolnych środków tych instytucji w papierach państwowych, d) reorganizacji względnie łączenia (fuzji);

8) ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, o partego na monometalizmie złotym, a w szczególności polskiej jednostki monetarnej (ustawa z dn. 26 września 1922 r. Dz. Ust. Nr. 83, poz. 740), oraz określenie i wypuszczenie środków płatniczych, mających moc zwalniającą od zobowiązań;

9) ustalenie relacji marek polskich do nowej jednostki monetarnej;

10) przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych, oraz ustalenie sposobu i terminów ich spłat;

11) a) ustalenie warunków likwidacji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, b) powołanie do życia banku emisyjnego na mocy specjalnego statutu, jako banku akcyjnego, z udziałem państwa, podlegającego nadzorowi państwowemu z zapewnieniem państwu wpływu na mianowanie jego kierowników, udzielenie bankowi emisyjnyemu uprawnienia do emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym i pokrytych konijnem w jednej czwartej do jednej trzeciej części złotem lub zapasem dewiz i walut nie podlegających znacznym wahaniom kursowym, nadanie dokumentom tego banku charakteru aktów publicznych (tytułów egzekucyjnych), oraz przekazanie mu w drodze alienacji majątku państwowego, znajdującego się w posiadaniu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, jak również majątku Skarbu Narodowego, tudzież zawarcie z bankiem emisyjnym umowy, ustalającej jego stosunek do Skarbu Państwa, który nie może korzystać z kredytów

w banku emisyjnym na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych;

12) konwersję i konsolidację pożyczek i zobowiązań państwowych;

13) ustalenie jednolitych przepisów ustawowych dla całego obszaru Rzeczypospolitej, odnośnie do lichwy pieniężnej i towarowej przez zmianę przepisów w dotychczas obowiązujących ustawach.

Art. 2.

W wykonanie postanowień art. 1 będzie przeprowadzone do dn. 30 czerwca 1924 roku drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawanych na podstawie uchwały Rady ministrów.

Równocześnie z wydaniem rozporządzeń na podstawie i w granicach niniejszej ustawy traci moc obowiązującą przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami.

Art. 3.

Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Poza tem mniejszości komisji zgłosiła ogółem 7 poprawek, nie posiadających jednak znaczenia zasadniczego. Referat na plenum powierzono posłowi Kwaśkowskiemu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Sejm uchwalił ustawę, dzisiaj, we wszystkich trzech czytaniach.

Od dolarów do akcji Z dwójga złego — wybierze Giełda pod hasłem waloryzacji

W kołach giełdowych, i zarówno wśród bankierów, jak i w naszych bankach, przeważa opinia, że akcje są na ogół, pomimo ostatnich zwycięstw, o wiele niedocenione. Porównanie kursów giełdowych z końca grudnia r. ub. z kursami, powiedzmy, z pierwszej połowy ubiegłego roku, wskazuje na znaczną jeszcze stratę w stosunku do wartości dolara.

T. zw. czarna giełda przy okazji walutowej jest najzupełniej zdezorientowana; różnice między jej cennymi, które nie tylko w ciągu dnia, ale i paru godzin dochodzą do 10—15 proc. wartości w tę i owa stronę; po naglej zwwyżce — padają i znow się podnoszą. W rezultacie po zebraniu można naprawdę ustalić kursy przelotne walut, ale wnioskować tendencji na dzień następny — prawie niepodobna. Dziś jeszcze można tłumaczyć tę niepewność i chwiejność oczekiwaniami na rezultat uchwały Sejmu o pełnomocnictwach. I gdy „optymiści” wierzą w skuteczną i bezwzględnie ziszczalność akcji p. ministra skarbu, „pesymiści” jeszcze się liczą z możliwością nieuchwalenia pełnomocnictw, a więc szalonego wzrostu cen walut pełnowartościowych. Od przypadkowej więc przewagi w danym miejscu i porze jednego lub drugiego zależy notowanie nieoficjalne, na którym trudno obecnie budować coś pozytywnego.

Wprowadzenie urzędowych notowań kursu franka złotego, mających służyć za podstawę do obliczeń wszystkiego, co podlega t. zw. „waloryzacji”, nie może pozostać bez poważnego wpływu także na kursy akcji. Boć skoro za waloryzowane i surowce potrzebne do produkcji i produkty najróżnorodniejszych przedsiębiorstw, sama logika wskazuje na konieczność zwaloryzowania również i wartości samych przedsięwzięć — w akcjach.

Wobec niepewności sytuacji walutowej, możliwości rychłego i znacznego spadku kursu

Pomniejszanie Rzeczypospolitej w soczewce szkła międzynarodowych Nasze przesilenie finansowe — to chyba jakis kawał wielce tajemniczy Pierścień gazów trujących, okalający Polskę

Wpada do Redakcji przyciel naszego piśm. Zainteresowani, czytelnicy. Dawno nie oglądaliśmy go. Ważne interesy wygnały go w świat szeroki. Dziś wraca wprost z zagranicy. Sensacją się, miota. Dotarł do nas nadzwyczajnym sposobem.

Wpada do Redakcji przyciel naszego piśm. Zainteresowani, czytelnicy. Dawno nie oglądaliśmy go. Ważne interesy wygnały go w świat szeroki. Dziś wraca wprost z zagranicy. Sensacją się, miota. Dotarł do nas nadzwyczajnym sposobem.

równocześnie ani na krok nie odstąpić od linii lojalnej, bezwzględnie trwałej polityki pokojowej, wówczas wygraliśmy wojnę, a szczególnie w stosunku do Niemiec”.

Specjalista od

tajemnic zamachowych na terenie Rzeszy tak nie poucza:

— Reforma finansów, zresztą wcale jak dotąd udułta i możliwość porozumienia z Francją pochłonięta uwagą naszych elementów politycznych. Partia komunistyczna

przesłała oficjalnie listy dla względów taktycznych. Ogłosiła na papierze swoje rozważanie, a w cichociśniu przegrupowuje się. Stronnictwo to jest zorganizowane na skroś militarnie. Berlińskie gniazdo liczy około

40 tysięcy wzorowo i fachowo wyszkolonych bojowców. Dowódcą tej armii jest niejaki hrabia Schaffgotsche, były rotmistrz pruskiej gwardii konnej, pochodzący z śląskiej arystokracji. Podczas wojny światowej dostał się do niewoli rosyjskiej i tam wchłoniął w siebie bolszewicką zarazę.

O wiele liczniejsze i lepiej uzbrojone są bojowe organizacje prawicy nacjonalistycznej. Oslabła jednak te oddziały kłótka wewnętrzna o przywileje wszechwładzy, dotyczącej hasel narodowych. Jak wszędzie na świecie buta i pustka wewnętrzna rozsadzają spójność tych niebezpiecznych

band reakcyjnych, które posiadają jednak wspólny plan mobilizacyjny z regularną reichswehrą. Według tego planu mogą Niemcy każdej chwili rzucić 23 dywizje na front przeciw Francji a

trzy dywizje przeciw Polsce. Z tych ostatnich jedna znajduje oręż w „Dolna” w Prusach Wschodnich, trzecia na pograniczu Pomorza. Wystarczy tylko trzy dywizje, gdyż posługując się one mają nową, nieznaną, a okrutnie morderczą odmianą

gazów trujących. W razie potrzeby taki sam atak gazowy wykonają przeciw Polsce od północy Litwini, od wschodu sowieci, które posiadają już

19 batalionów gazowych, od południa zaś zaczęły zasłuzone wobec nas Pepiczki.

Tyle na dziś o wrogach, jutro nieco o naszych przyjaciółkach.

— Drzykcie, powiadam wam. Jak bomba naladowany jestem rewelacjami i obawiam się, że da chwila eksplozji —

— Otóż przedewszystkiem: „Direct” przybywam z Berlina. Ale przedtem Wiedeń był. Rzym. Paryż. Bruksela i Londyn. Wszędzie mówią o Polsce. Inaczej, aniżeli jeszcze rok temu. Mniej zgrzytania zębami, a więcej natomiast zarzutów poważnych. Przedewszystkiem proszę, byście napisali, ale widocznie dla wszystkich rodaków, że mimo niezliczone błędy taktyczne i mimo całą naszą fatalną niemoc wewnętrzna

POLSKA WSZĘDZIE NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM SIŁA JEST POWAŻNA,

z którą liczą się zarówno wszyscy pigularze tajnej dyplomacji, jak i koła światowej finansjery.

Stwierdziłem to na własne uszy.

Również na własne uszy przekonałem się, że nikt i nic nie obniża tak autorytetu Polski na zewnątrz.

Jak my sami.

Nie tylko dzięki naszym dziecinny nałogom i błędom, nie tylko wskutek fatalnych wprost postępców na terenie zwłaszcza Ligi Narodów, ale przede wszystkim wskutek przenoszenia obłoków, ułaskawionych metodami i plątaninami oszczerstwami operu-

— Siedziba głównego sztabu propagandy przeciw Polsce. Nieustannie wylatują z pruskiego hangaru samoloty papierowe, rozwozac plany bibulowej ofensywy antypolskiej do Moskwy, do Anglii, do Ameryki, do Austrii i do Francji nawet.

a także i do Francji.

Rozsądny pan ze stronnictwa dziś rządzącego, to jest z t. zw. centrum, oświadcza:

— Niemcy czynią, co mogą, by Polskę uniemożliwić wobec Europy. Podnieca nas wzrastająca wartość pozytywna jako siły gospodarczej do kontrataku. Nie możemy się nam dziwić. Zatarasowaliście nam waszym odroczonym two rem państwowym jedną narazie wolną drogę ekspansji, drogę na wschód. Waszego przesilenia gospodarczego nikt z nas na serio nie bierze. Jest to raczej

przesilenie nieudolności administracyjno-skarbowej.

Zaczynamy podejrzewać, że ta przewlekła choroba polskiej marki i postępujące nasładowanie naszej drożyzny — to jakieś

sztuczny manewr.

obliczony na dłuższą metę. Znaczenie wasze w konwencji narodowym jest dla nas uzależnione od

rol, jaką spełnicie wobec Rosji.

Jeżeli dokonacie takiej sztuki, by być wojskowo przygotowanymi na skuteczne odparcie wszelkich niespodzianek ze strony dzisiejszej Moskwy, a

nie obawiajmy się uzdrowienia naszej waluty

Dosyć już sztucznego karmienia inflacją przemysłu i banków

Jesteśmy obecnie niemal jedynym państwem w Europie o nieuregulowanych stosunkach finansowych. Austria, Czechosłowacja, Sowiety, Niemcy i Węgry przeszły już okres t. zw. sanacji skarbu i rezultaty nie dały długo na siebie czekać.

Nie można wprawdzie stwierdzić, by wszystkie te państwa weszły po przeprowadzeniu sanacji waluty w okres normalnej gospodarki, jednakże zarówno Czechosłowacja jak i Austria osiągnęły bezwzględnie poprawę stosunków finansowych i w ogóle ekonomicznych, a nawet Sowiety mogą wykazać się polepszeniem swej skarbowości.

Zdawało się, że Niemcy leca w przepaść gospodarczą, z której już nie ma wyjścia, skoro wzorem bolszewickim, płacono miliardami za zwyczajny przejazd tramwajem.

A jednak wprowadzenie marki rentowej przyczyniło się wcale do poprawy stosunków ekonomicznych i zmniejszenia drożyzny w Niemczech, skoro już w pierwszym tygodniu po

Śpiew Jontka polskiego z markami w kieszeni — Nie mam żalu do nikogo Jeno do ciebie niebogo Poczto wyfranczonal

Dnia 8 b. m. zaczęło obowiązywać zwaloryzowana taryfa opłat pocztowo-telegraficznych, ustalona we frankach złotych.

Dla opłat pocztowo-telegraficznych wewnątrz kraju kurs franka będzie zmieniany co dwa tygodnie, dla zagranicznych — co miesiąc.

Według taryfy list zwykły będzie kosztował 10 centymów, co przy kursie franka 1.220.000, obowiązuje do 15 stycznia, wyniesie 1.514 mk. List zagraniczny — 40 centymów, t. j. 400.000 mk. Kartka pocztowa — 6 t. i 80 tysięcy, zagra-

niczna 18. t. j. 240 tys. Za „połączenie” dolicza się 20 centymów, t. j. 100 tysięcy mk.

Druki do 50 gramów 3 centymy, t. j. 40 tys. zagraniczne — podwójnie.

List „Express” 40 centymów, t. j. 500.000 mk., zagraniczny — 60, t. j. 800.000.

Opłaty telegraficzne ustalono na 8 centymów za jeden wyraz (100.000 mk.) z tem, że najmniejszy telegram musi zawierać 100 słów.

Depesze „plne” — 24 centymy za słowo, prasowe — 4 centymy.

Zakatarzony pęset Zamojski będzie kichał co niemiara, dzięki pastylkom uprzejmości sowieckiej

CHARKOW 3. I. (Rus.) Kijowski organ bolszewicki „Wiśst”, omawiając w artykule wstępnym zmiany w rządzie polskim i kandydaturę posła Zamojskiego, który, jak wiadomo, po przybyciu do Warszawy zachorował na stanowiącego ministra spr. zdr. pisał, że ewentualna nominacja byłaby przyjęta w S. S. S. R. jako oznaka

konsekwentnej linii polityki polskiej w stosunku do Rosji sowieckiej. Gazeta sowiecka uważa posła Zamojskiego za ołennika polityki Dmowskiego, który uznał S. S. S. R. de jure. Artykuł kończy się szeregiem ataków pod adresem marszałka Piłsudskiego i wogóle lewicy polskiej.

Wobec niepewności sytuacji walutowej, możliwości rychłego i znacznego spadku kursu

Samowar jest, lecz niema herbaty

Zupełnie tak, jak z bolszewizmem wlec też bunt przeciw krwawym ciemnościom jest niehybny

Moskwa, 26-go grudnia 23 r. Propaganda bolszewicka głosi o koniecznym polepszeniu bytu rosyjskiego chłopu pod ich rządami czerwonymi. Ze słów bolszewickich dziennikarzy i agitatorów wynika, że obecna wieś rosyjska jest rajem na kuli ziemskiej.

Czem jest wieś czerwona w rzeczywistości, opowiedział korespondentowi „Kurjera” Czerwonego pewien agronom, który powrócił przed kilku dniami z dłuższego objazdu po guberniach centralnych.

— „Przedewszystkiem, obecna wieś rosyjska, bynajmniej nie jest komunistyczna — oświadczył mój rozmówca. —

Komunizm nie ma na wsi żadnego powodzenia. Przeciwnie, chłop rosyjski w masie nienawidzi bolszewików i wprawdzone przez nich porządki. Zresztą, inaczej i być nie może. Chłop rosyjski był zawsze stworzeniem niezmiernie upośledzonym, był jego jednak w ostatnich latach przed wojną znacznie się polepszył.

Chłop rosyjski zrzucił słynne lapcie i nałożył buty. We wsiach ukazały się lampy naftowe, samowary i nawet gramofony.

Elegantki wiejskie miały tuż na miejscu pod dostatkiem kolorowych perkalików i pstrych chustek.

Od tego czasu wieś rosyjska się zmieniła. Wygląda ubogo, prawie tak, jak wyglądała przed trzydziestu czterdziestu laty.

Bolszewicy piszą i mówią o powodzeniu walki z analfabetyzmem na wsi.

Jest to zwykła błąka.

Niema książek, niema podręczników. Chłop niema czem pisać.

— Nie stać nas na ołówki, — objaśnił mnie w jednej ze wsi sędziwy gospodarz — z tej prostej racji, że za puł żyta ja otrzymuję 110 milionów rubli, a za jeden ołówek muszę zapłacić 200 mil.

Oburwie jest dla chłopu zupełnie nie dostępne, więc znowu nałożył

lapcie.

O perkalikach i chustkach niewiasty mogą tylko marzyć. Samowary gdzieś niedaleko pozostały. Ale herbaty chłop rosyjski nie widzi już od dwóch lat.

Objechałem kilkadziesiąt wsi, — mówił dalej mój informator — a widziałem w chałupach zaledwie kilkanaście lamp znowu jak za dawnych czasów,

chłopi pracują wieczorami przy lucywie. Nie mniejsza

rzadkością są szyby w oknach, gdyż szkła na wsi dostać nie można, — okna pozaklejane są papierem.

— Czerwona wieś jest nie rajem, a piekłem, w którym nawet nieprzyzwykający do zbytków chłop rosyjski zaczyna się dusić. Niezadowolony z bolszewickich rządów rośnie na wsi w gwałtownym tempie. I pewien jestem, że niedaleki już ten czas, kiedy wybuchnie ono w formie wszechrosyjskiego chłopskiego buntu przeciwko krwawym ciemnościom. St. K-ski.

Kaleka nowożytny

Człowiek bez imienia

Nawet psa się tak nie nazywa: Steinach, Kongres, Filadelfja

Amerikanie szczytą się z tego, iż są najmłodszym narodem na świecie. Wzgardę dla wszelkiej tradycji przejawiają przesadnie uwielbianiem

teraźniejszej chwili

i pogonią za wszystkim co nowe i współczesne.

Najwspółczesniejszym obywatel Stanów Zjednoczonych jest młody obywatel Filadelfji, liczący w tej chwili 7 miesięcy. Niemowlec ów Janek jest przedmiotem dumy rodzicielskiej.

Nietylko bowiem odznacza się rumianym wyglądem, świet-

nym apetytem i bardzo dojrzałym głosem, ale posiada także imiona wpisane w księgi ludności, jakich dotąd nieposiadał żaden z amerykańskich noworodków.

Z nazwiska rodzowego Steward szczytą się sześciu imionami, które symbolizują najdojrzalsze współczesne wynalazki i wypadki.

A zatem pełne nazwisko młodego amerykanina brzmi: Radio - Aero - Steinach - Kongres - Szimi - Filadelfja.

Ostatnie imię nadali mu rodzice na pamiątkę miasta, w którym młody obywatel ujrzał światło tej ziemi.

Niesłychany skandal w pruszkowskich warsztatach kolejowych

Kierownik brygady--hersztem szajki złodziejskiej

Obok mnóstwa skradzionych przedmiotów znaleziono materace i dywany z wagonów sypialnych

Ekspozycja śledcza powiatu warszawskiego otrzymała poufną wiadomość, że kierownik brygady stolarskich warsztatach kolejowych — Józef Wincenty Pejcz, zamieszkały w Utracie, stoi na czele bandy złodziejskiej.

Informacja ta zdawała się być tak nierównoważna, iż początkowo

nie dano jej wiary.

lecz bieg wypadków zmusił policję do zwrócenia uwagi na Pejcza. Dłuższą obserwacją całkowicie potwierdziła podejrzenie, wobec czego komisarz Nowak delegował do Utraty wywiadowców pp. Wajcman, Maślankę i Narkiewicza, którzy

zdecydowali się

przeprowadzić rewizję w mieszkaniu podejrzanego osobnika.

Wynik odwiedzin był niespodziewany i wywołał niewątpliwie wielkie poruszenie w śród kolejarzy.

Czego tam nie było! Cztery worki cukru, kilka skrzynek mydła, kilkadziesiąt butelek spirytusu.

materace z wagonów sypialnych,

dywany z wagonów salono-

wych, siedzenia wyścielane, najrozmaitsze narzędzia z warsztatów kolejowych, ogromne ilości hebli, pilników, śrubociągów i t. p.

Prócz tego w mieszkaniu Pejcza znaleziono znaczne ilości gwoździ w paczkach, śrub, pasów, ołówków stolarskich,

mnóstwo części od maszyn,

oraz wiele innych przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Wszystkie te przedmioty, prócz cukru i mydła zostały

skradzione w warsztatach pruszkowskich. Józef Wincenty Pejcz, kierownik brygady stolarskiej, miał pod swoją opieką wszystkie magazyny.

Niesłuchany kierownik został aresztowany

i wraz z dowodami rzeczowymi sprowadzony do komendy policji powiatowej.

W czasie przesłuchania u sądziego śledczego. Pejcz przyznał się do winy. Osadzono go na areszcie.

Dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie

Legenda staropolska

Zastanawiali się już nieraz starsi ludzie dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie? Mogłoby przecież padać w lecie i być mu nikt nie zrobił.

Mógł być też czerwony, niebieski, a nawet czarny i także byłoby doba, a ludzie musieliby na to przystać.

Albo śnieg jest biały i pada w zimie — a chłód jest zimny.

rozgrzewa

rośliny i stworzenia, ale nie w zysku, tylko tańce, co są bez grzechu.

Wtedy zając siada w zaspie śnieżnej i ciepło mu jak pod pierzyna.

a natomiast wilk lub lis biegają po polach jak szaleni dla rozgrzewki, a człowiek na śniegu zamarza na kamień, bo jest jeszcze przesiarszyszy niż wilk, albo pada liźka.

I byłoby sobie ludzie długo nie bawili głowę, dlaczego śnieg jest biały i pada w zimie, gdyby nie pan

Maciej Korczak

herbu Oksza, który mieszkał na zaskakaniu wiedeńskim i rozumiał tak wielkość, iż go wybrano na starszego w bractwie kocielnym. Tandem pan Maciej rzecze:

— Gdy się Pan Jezus narodził w lichej stajenke, złożył go na słupku. A zimno było okrutne, więc wdzierał się do świętego żłobka, a

a przykrycia nie było żadnego. b. Najświętsza Panna nie zabierała z sobą pierzyny a w Betlejemie nie miała ani swojej kocy, ani znajomych, od którychby pożyczyła mogła przykrycia.

Tak tedy Pan Jezus zmarł okrutnie i trząsł się z zimna, aż żał było patrzeć na dziecinę.

Święty Józef poszedł wprawdzie do chłopa, ale że nie był bardzo wymowny, a

wyglądał ubogo,

nie mógł nigdzie nic wskazać.

Wtedy Najświętsza Paniienka w płacz a święty Józef na to: — Nie płacz. Najświętsza Panno, lecz zwróć się do Pana Boga — on wspomógł Twego Syna.

Wtedy Panna Maria w te słowa: — Boże! Nie daj marzyć tej dziecinie i ześliz ją kłóćcie.

I tedy to to wymówiła — i jej padać — nieba

białe płaty.

Coś niby puch, jeszcze delikatniejszy niż śnieg, a tak biały, że nie może być ciemniejszego na świecie.

Złaził się więc ludzkie, bo czegoś podobnego nie widzieli w Palestynie, a kiedy się dowiedzieli o czym rzecz — uwierzyli w przybycie Mesjasza i dali się zaraz ochrzcić.

Rzeki dłuższe od t. zw. „soliterów” czyli artykułów wstępnych wielkich organów partyjnych

Najdłuższą rzeką świata jest Nil (5900 kilometrów). Następnie idą: Amazonka (5.500 km.), Jenisej (5.210 km.), Ob (5.100 km.), Jang-tse (5.200 km.). Najwyższymi górami są wierzchołki Himalajów Gaurisankar — 8840 metr., Daspang

— 8.620. Dalej idzie Tagharma w Pamirze — 7.900 metrów, Aconcagua w Andach — 6.700, Kilimandżaro w Afryce — 6.150 metrów, wreszcie Mont Blanc, który ma 4.810 metrów wysokości.

Król wszystkich pijaków

PH i awanturował się przez 123 lata

Inny cyganin przez lat 187

W Siennie, małym włoskiem miasteczku zmarła w tych dniach staruszka Katarzyna Lavagni, licząc sobie

123 lat życia.

Staruszka zmarła skutkiem sklerozy, a w ostatnich 10 latach swego życia nie opuszczała mieszkania.

Radość życia i pełne władze umysłowe zachowała do ostatniej chwili, oddawała się namiętnie lekturze i z szczegól- nym zapałem lubiała opowiadać treść przeczytanych Książek.

Lavagni była niewątpliwie najstarszą kobietą w Europie.

Długowieczność nie należy do wyjątkowych rzadkości, a szczególnie Rosja słynie z ludzi żyjących ponad 100 lat.

Wedle statystyki w samym Petersburgu żyje

80 osób,

którzy liczą więcej, niż 100 lat życia.

Podobno zimny klimat Petersburga wpływa bardzo pomyślnie na długowieczność.

Lekarze i higieniści twierdzą, iż Anglia jest niezdrowym krajem, a jednak wielu angi- ków żyje ponad zwykłą normę ludzką.

W Anglii, sławnym był swego czasu Henry Jankins,

który żył 160 lat.

Do 70 roku życia pracował ciężko jako górnik w kopalni węgla. Skoro stał się niezdolnym do pracy zaopiekowali się nim krewni. Krewni jednak wymarli, nikt nie pozostał z rodziny Jankinsa, a starzec

liczył dopiero 120 lat życia.

Wtedy gmina, w której się

urodził, przeznaczyła mu roczną pensję.

Pensję tę pobierał starzec w ciągu lat 30. Wreszcie ojcowie gminy

nie mogąc się doczekać śmierci swego pensionarza odebrali mu emeryturę.

Wtedy Jankins wyjechał do Londynu i zebrał na ulicach miasta.

Jako żebrak żył jeszcze lat 10 i pozostawił wcale niegorszą fortunę.

Również godnym pamięci jest sierżant armii angielskiej Aleksander Macaloch, który

przeżył 132 lat

i brał udział w wielu wojnach kolonialnych.

We Francji doczekał w ostatnich latach

najstarszego wieku

marynarz Hanibal Camox. Umarł w 123 roku życia i był przez całe swe życie

nałogowym alkoholem

i awanturnikiem.

Gdy liczył 119 lat znakomity malarz Horacy Verget namalował jego portret.

Rekord długowieczności pobili jednak

węgierski cygan,

Piotr Zoltan, żył

bowiem lat 187.

a do 165 roku życia zajmował się kotlarstwem. Umarł w czasie drogi, na cygańskim, ko- czowniczym wozie.

Odżywał się zaś niemal wyłącznie słoniną i

owocami.

Nie traćmy więc nadziei — wszyscy możemy osiągnąć ponad 100 lat, jeśli tak los zrzędzi.

Pocóż wymyślać

nowe sposoby — jak tango, szimi —

skoro starsze wieki walczyły

spełniały swoje zadanie jeszcze lepiej

A jednak prababki miały więcej dzieci

od swych prawnuczek

W różnych czasach źle mówiono o różnych tańcach.

Moralisci XVIII wieku przypisywali

walcowi,

który wtedy zaczął wchodzić w modę.

zanik moralności.

Higieniści w niewinnej polce, szukali

przyczyny suchot

i wzbraniał ja tańczyć jako wielce szkodliwą dla zdrowia.

Na każdy nowy taniec oburzały się stare babki i ciotki u- atrując w nim zgorszenie i rozpustę.

A jednak ludzkość tańczyła, tańczyła niemal od prapoczątku swego istnienia.

Tańce te jednak były inne niż dzisiaj, przypominające raczej

rytmiczny korowód.

niż obecne plasy.

W wieku XVI, w czasie rozkwitu renesansu, gdy po długim, średniowiecznym śnie, ludzkość wzięła sobie za hasło: Hulaj duszo! — taniec prze- kształtał się niejednokrotnie w orgie.

Tem się tłumaczy, rozporządzenia i surowe zakazy wzbra- niające urządzania

publicznych tańców

oraz walkę kleru z nieposłusznymi, opętanymi przez „demon- na tańca”. W Niemczech zwa- szcza, przybrał taniec dziki i orgiastyczny charakter.

Wśród krzyku i zgiełkowej muzyki puszczali się tancerze w w plasy, a dobry ówczesny ton nakazywał

podrzucić kobiety

o ile możliwości najwyżej.

Ten, kto śmignął swa tan- cerką najwyżej i zgrabnie chwycił ją w ramiona, uchodził za

najlepszego tancerza.

Z powodu tych zwyczajów wyszło książęce rozporządze- nie w Wirtembergii, przykazu- jące kobietom uczestniczącym w publicznych tańcach „wdzie- wać takowe ubranie

pod szaty kobiece.

jakiemi osłaniają mężczyźni swe nogi i uda”.

Nieposłuszne miały być ka- rane grzywną pieniężną, a w razie powtórnego przewinie- nia więzieniem.

Moralisci mieli rację — walc był

„pułapka diabelska”.

uściski i przechylenia, stapa- nia i obroty były tak wyrafi- nowane zmysłowe, iż wcale nie przyczyniały się do tęskno- ty za życiem klasztornym.

Tańczę więc swobodnie nowożytnie tańce, a starym ciotkom powiedzcie, iż za cza- sów prababek naszych gorzej bywało.

Obrazek z współczesnej epoki

Dwóch lokatorów na jednym łóżku

Moralności strzeże deska

Nedza mieszkaniowa trapi nie tylko Polskę, ale wszystkie niemal kraje Europy, zarówno Londyn jak i Paryż, Rzym, Wiedeń, Praga i Berlin.

Taki typowy obrazek epoki przynosi praski dziennik „Pra- ger Tagblatt”. Sprawa toczy się przed sądem w Pradze czeskiej. Oskarżony jest subloka- tor Mateusz Sitawan, z zawo- du stolarz, o lichwę mieszkaniową.

Gospodarz domu zarzuca mu, iż w jednym ze swych poko- jów daje przytułek 10 osobom.

mężczyznom, kobietom

i dzieciom, od których pobiera za

wynajęcie 1/2 łóżka

160 koron miesięcznie czyli o- kolo 1 milion marek polskich dziennie.

Sitawan uznaje, iż prawdę głosi akt oskarżenia.

— Tak jest, pobieram tyle, ale czy to jest zbrodnia dawać przytułek 10 istotom ludzkim — coby oni zrobili, gdyby nie ja?

— Czy trafia się jednakże — pyta sędzia — że na łóżku śpią nie tylko pary małżeńskie, ale i obcy sobie ludzie różnej płci?

— Często nawet — brzmi od powiędz — ale moralność nie jest zgola narażona na szwank. Jeśli wpada mi nocować ko- bieta i mężczyzna, a nie są oni związani węzłem małżeńskim, wtedy wstawiam pomiędzy nich

deske.

Słowem honoru ręczę panu sędziemu, że „moralność” zo- staje wtedy bezpieczna.

Porady praktyczne

ROBĄKI W MACE

Chcąc wykręcić obecność ro- baków, należy się niewielką ilość maki na gładki papier, nakrywa się druzim arkuszem i przeciąga linijką, lekko naciska- jąc, po papierze.

Po odjęciu górnego arkusza,

powierzchnia maki powinna być zupełnie równa i nieruchoma. Rozpatruje się ją przez szkło powiększające. Jeżeli robaki są, to po kilku minutach będziemy mogli je zauważyć po śladach, jakie pozostawiają, pełzając po powierzchni maki.

Nad grobem gen. Stelnickiego

Szydzić i rzucać kamieniem nie wolno — Pochylimy czoło przed majestatem śmierci.

Dom przy ul. Warszawskiej pod 4 obłożony od rana niemal przez gawieź. Tak gawieź. Nie wielu pochylało czoło

przed majestatem śmierci.

W ogniu krzyżowym plotek, przypuszczeń, a nawet dowcipów płtych, płaskich, kaskadnych, podłych, ustawiono na rydwanach pogrzebowych zwłoki generała broni Stelnickiego, jego towarzyszy życia z lat ostatnich, generałowej, Marii Stelnickiej, a właściwie Marii Raczkowskiej z domu Zober. Skromne wieńce od kolegów koleżanek generała i generałowej.

Sensacja elektryzuje

tłum bezduszny i pusty.

Zona nie żona, generałowa nie generałowa. Dobrze jej tak. To nauka. Tak i trzeba. Pod tydny kłótku pogrzebowego na nieskalanej jeszcze biel śniegu pada błoto powszedniości ludzkiej.

Kondukt sunie ulicą Sienkiewicza, Wasilkowską na cmentarz. A na cmentarzu katolickim

dwa wykute w ziemi zmarłej doły

Jeden z nich na szarym końcu cmentarza, to generałowej, drugi poza ogrodzeniem cmentarnym w polu szczerem to dla generała.

Trumny złożone w dołach. Niemasz kszędza i ostatniej posługi. Padają grudki zmarzniętej ziemi i dudnią pogrzebowego marsza.

Prócz kilku rodzin, które bliżej poznały generałową i generała, nie ma nikogo. Ani jednego westchnienia płynącego ze złozonego serca.

Ażak odchodząc w inne lepsze zaświaty zostawił dzieci i bliższych krewnych. Tu

Pogrzeb ofiar tragedji z dnia 1 stycznia.

Wczoraj na mieście ukazały się klepsydry, zapowiadające wyprowadzenie zwłok generała i generałowej Stelnickich z ul. Warszawskiej na cmentarz o g. 2. Pogrzeb Alimowa odbył się o g. 12-tej. Pogrzebem zajęła się kolonia rosyjska.

Tymczasem na ul. Warszawskiej zebrał się tłum, oczekujący na wyprowadzenie zwłok Stelnickich. Przybyli na czele z p. Komisarzem Szaykowskim pracownicy Kasy Chorych i na

P. Minister Grabski dotrzymał przyrzeczenia

P. K. K. P. w Białymstoku otworzyła Kredyty przemysłowcom.

Delegacje przemysłowców białostockich nie naprosto zwracały się do p. Ministra Grabskiego. Z rozporządzenia p. Grabskiego P.K.K.P. ponow-

tylko byli samotni zanim zginęli tak tragicznie.

Generał broni przed którym stawały w postawie na baczność mnożone pułki, na skinienie którego

szły tysiące na żer paszcz arnattnich,

a każde słowo było rozkazem, spoczął w polu, jak wyrutek społeczeństwa, poza murem cmentarnym.

Jego towarzysza, kobieta której natura dała wszystkie skarby powabu i inteligencji, serca, której krok każdy fałszywy okupiony został stokrotnie, kobieta, którą los zламаł, a kula przybranego męża, przekreśliła ostatnią kartę życia, która mimo wszystko kochała, spoczęła snem wiecznym

w zapomnianym kącie cmentarnym

przedzielona murem od tego, którego kochać przestała.

Wcześniej znacznie na cmentarzu prawosławnym na obcej ziemi, która go gościnnie przytuliła spoczął Akimow.

Niezbędne są drogi. Opatrzności które kazaly generałowi Stelnickiemu porzucić rodzinę swoją — żonę i troje dzieci, Marii Raczkowskiej porzucić męża i syna, Akimowowi żonę i córeczkę, poto żeby rzucić ich na bruk białostocki.

Są to ofiary tych warunków społecznych, etycznych i psychologicznych w jakich się wychowali, warunków które przeżył Rosję, atmosfery rozkładu moralnego inteligencji rosyjskiej wśród której życie swe spędził.

Możemy badać i analizować — nie wolno szydzić!

Zapowiedziane przez nas ogłoszenie niezwykle interesujących materiałów dotyczących okoliczności zabójstwa i samobójstwa gen. Stelnickiego oddamy naszym czytelnikom z powodu braku miejsca do numeru następnego.

Waloryzacja patentów i podatków.

to nie są żarty, jakby się zdawało.

Waloryzacja obowiązuje z dn. 1 bm. Ulgi poczynione tylko tego rodzaju, że do 14 bm. wykupujący patenty nie zapłacą kary.

Podatki wszelkie również są zwaloryzowane i płacić je będziemy w/g kursu złotego franka.

Bandyci przed sądem doraźnym.

Wczoraj przed sądem doraźnym w Białymstoku toczyła się rozprawa przeciwko bandytom Farberowiczowi Joselowi i Pupkiewiczowi Boruchowi, którzy w dn. 19 grudnia r. ub. dokonali napadu rabunkowego na ul. Sukiennej na M. Farmana z m. Krynki i zrabowali mu 20

mili. mk. i towar.

Bronił oskarżonych adw. Lipko, oskarżał prokurator Wołisz.

Sąd skazał Pupkiewicza i Farberowicza na 8 lat ciężkiego więzienia. Rozprawa obfitowała w ciekawe momenty.

Druga obława w wielkim stylu na waluciarzy.

Wczoraj (piątek) o godz. 1 ppoł. ulice Giełdowa, Lipowa i Kupiecka zostały otoczone przez policję. Jednocześnie policja wkroczyła do kawiarni Metza. Wszystkich podejrzanych odprowadzono do Urzędu Śledczego. Tam zrewidowano i po zapisaniu nazwisk zwolniono. Przy tej okazji policja skonfiskowała znaczniejszą ilość dolarów.

Wczoraj (piątek) o godz. 1 ppoł. ulice Giełdowa, Lipowa i Kupiecka zostały otoczone przez policję. Jednocześnie policja wkroczyła do kawiarni Metza. Wszystkich podejrzanych odprowadzono do Urzędu Śledczego. Tam zrewidowano i po zapisaniu nazwisk zwolniono. Przy tej okazji policja skonfiskowała znaczniejszą ilość dolarów.

Drobiazgi białostockie.

T—wo Gimnastyczne Sokół w dniu 5 stycznia 1924 r. o godz. 9 wieczorem urządza

wieczór taneczny dla członków i gości wprowadzonych. Bufet, muzyka Cygana. 1795

Tragiczna śmierć przodownika. Agent wywiadowca, przodownik, Antoni Turek, onegdaj wyjechał w sprawach służbowych do Łomży. Po drodze w lesie, znajdującym się w odległości 8 kilometrów od Łomży, T. obawiając się napadu, zrzepetował swój rewolwer. Gdy włożył go z powrotem do kieszeni, padł strzał i ranił go w okolice brzucha.

W stanie beznadziejnym odwieziono T. do szpitala, gdzie w ciężkich cierpieniach zmarł. Jaką podwyżkę otrzyma robotnik białostocki. Mnożnik drożyzny za drugą połowę grudnia w Łodzi, obowiązujący również białostockich robotników w przemyśle włókiennym — wynosi 61,92 proc. Za cały miesiąc grudzień — 170,03 proc.

Waloryzacja w Magistracie. Magistrat przeprowadził waloryzację wszelkich podatków, opłat kancelaryjnych i taks we frankach złotych.

Tak naprz. obecnie będzie kosztować zatwierdzenie metryki 1 frank, opłata od zwyczajnego podania — 50 santym., od każdego załącznika do podania — 10 santym., karta meldunkowa — 20 santym.

Magistrat zmienił również takę dla szpitali:

W zwyczajnym pokoju na 8 łóżek, stali białost. mieszkańcy placą 1 frank dziennie, w pokoju na 4 łóżka — 1,25 sant., w pokoju na 2 łóżka — 2 fr. w pokoju na 1 łóżko — 3 fr., za większą operację — 5 fr., za małą operację — 3 fr.

Kronika policyjna.

Kradzieże: Mazurkiewiczowi Ignacemu zam. przy ul. Słonimskiej 45, skradziono z warsztatu masarskiego wędlinę wartości 500.000.000 mk.

Z majątku Hornostaje skradziono uprząż wartości dwieście milionów mk., na szkodę Wołkowskiego Jana.

We wsi Karakule gm. Dojlidy skradziono konia wartości 900.000.000 mk. na szkodę Piecha Wincentego. Sprawca kradzieży robotnik Kirpiczow Grzegorz, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Aresztowania: Aresztowania Szczesła Józefa z kolonii Marczuk i Ostropowicza Jana za wałęsanie się po torach kolejowych i nie posiadanie dowodów osobistych, Duczyńskiego Mojżesza zam. przy ul. Kolejowej 16 za kradzież, Goldberga

Izaaka zam. przy ul. Sienkiewicza 34 za kupno drutu telefonicznego pochodzącego z kradzieży.

Oddano pod Sąd za nieostrożną jazdę po mieście: Wajnera Arona zam. przy ul. Wołkowskiej 6.

Za pozostawienia konia na ulicy bez opieki: Jaworowskiego Józefa ze wsi Bagnówka.

Za ułudzenie i znieważenie Policji: Marję Łukaszewicz zam. przy ul. Warszawskiej 83.

Za kradzież prądu elektrycznego elektrowni miejskiej: B-ci Maliniaków właścicieli fabryki dykt zam. przy ul. Kolejowej Nr. 4.

Za uprawianie nierządu w miejscu nie dozwolonym i nie przestrzeganie przepisów meldunkowych: Adele Burzyńską z Grajewa.



Zakłady Elektryczne „VERTEX”
WARSZAWA, Marszałkowska Nr. 98.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do Rejestru Handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

W dniu 6 grudnia 1923 r.

Pod Nr. 2451.—Firma przedsiębiorstwa: „Skład techniczny i. Merzeowski i L. Gorfajn, spółka firmowa”. — Przedmiot — handel artykułami technicznymi do maszyn przedzielających. Siedziba — Białystok, ulica Kupiecka Nr. 19.—Wspólnikami są: 1) Izaak vel Icke Merzeowski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Juriewskiej pod Nr. 31 i 2) Lejb Gorfajn, zamieszkały tamże, przy ulicy Czystej pod Nr. 1.

Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do obydwóch wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, a więc umowy, kontrakty, weksele, zryta, plenipotencje podniewać ma prawo pod atemblem firmowym każdy ze wspólników samodzielnie, również każdy z wspólników ma prawo otrzymywać z urzędu dowody pocztowe wszelką korespondencję, zwyczajną, poleconą, pieniężną i wartościową, przekazy i sumy pieniężne z przekazów, stacji kolejowych i komor celnych towarów, przesyłek i ładunków i z otrzymania takowych kwitowań. — Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 15 września 1923 r. na czas nieograniczony. C. d. n.

Kasa Chorych w Białymstoku

podaje do wiadomości że

tabela składek członkowskich została rozszerzona do 35 grup zarobkowych

z najwyższą placą ustawową dzienną 15.800.000 mk. z ważnością od 1 stycznia 1924 r.

Tabele otrzymać można w Zarządzie Kasy Kilńskiego Nr. 21.

KOMISARZ RZĄDOWY:
Dr. SZAYKOWSKI.

Od KASZŁU i przelężenia
Używaj pastylki „NEO-VALDA”
LABORATOR CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE.
B. Krogulecki, w Warszawie
dawniej
MODLIŃSKI i KROGULECKI.
Zdać w aptekach i składach aptecznych.

Lekarz-dentysta P. P. Ciechoński
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kaurukowe
dostawki. 1440

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne-skinne.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243.
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7. 1432

Dr. M. KANEL
Chor. wen. skone i moczopłciowe (niemoc piciowa)
Oświetlenie cewki i pęcherza
Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7 wiecz. kobiet i dz. 1-4-5 po ulicy Sienkiewicza 37. osobne wejście

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skone weneryczne, moczopłciowe. Lec. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową
Przyjmuje od godz. 10-11-8. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Alfajewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skone i moczopłciowe (906-914) od 10-12 i od 3-8 po połudn. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. J. Walewski
Choroby skone, weneryczne, moczopłciowe ul. Sienkiewicza 24 m. 3
Oświetlenie cewki i pęcherza
Od 9-3 rano i od 4-7 po południu w niedziele i święta od 11 do 1 pp 1438

Ogłoszenia drobne.

Sprzedaje się futro. Staroście, dom Kolejowy Nr. 12, Malinowski. 1790

Zgubiono paszport zagraniczny za Nr. 43544 wyd. Przez Starostwo Białostockie na imię Arona Eidelmana zam. Przy ul. Grochowej Nr. 15. 1791

Warszawa-Białystok Pokój przyrodniczy, środowisko Warszawy, zamieszkałe na także w Białymstoku. Zgłoszenia pod „Zamiana”. 1793

Zgubiono dowód tożsamości wyd. w m. Gdańsku przez Dyr. P.K.P. na imię Józfi Juchniak, zam. w maj. Zaczisz, a także sakiewkę. 1794

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet Zgłaszać się Administracji „Dziennika Białostockiego”.

Reklama jest dzwignią przemysłu.

„Apollo”

Sienkiewicza 22.

DZIŚ POCZĄTEK

• 7, 8⁴⁰, i 10¹⁵

Kasa od godz. 4ej.

Passe-partout nie ważne.

SMOSARSKA — MALICKA — WĘGRZYN i PARNELL

(„BLADA BROŃKA”)

(„CZARNA MAŃKA”)

(„HALSKI”)

(„CZARNY”)

NIEWOLNICA MIŁOŚCI

Wielkomiński dramat erotyczny w 7 aktach, z prologiem w/g scenariusza Józefa Relidzinskiego
Realizator Al. Hertz
Kierownik Ad. Zagor-Ki

BRZYDZIŃSKA, MYSZKIEWIĆZ, JARACZ, FERTNER, ZELWEROWICZ, CHMIELIŃSKI, SLIWICKI, OWEŁŁO KWIAT

SCENY POLSKIEJ Balet układu Parnella Toalety p. Smorskiej wykonano w pr. „Gustaw Zmigruder” Toalety p. Brydzkiej wykonano „Bogusław Horsz

„MODERN”

DZIŚ Konkursowy szlagier!

W rolach głównych

MICHAŁ VARKONYJ

znany z obrazu „Sodoma i Gomora”
słynna gwiazda filmowa

LILI MARISCHKA

przepiękne widoki górskie, tańce — Sport zimowy.

6 aktów
radości i cierpienia

6 aktów
miłości i nienawiści

dramat trojga serc kochających.

Rzecz dzieje się w krainie lodów i śniegów.

Seanse: 6¹⁵, 8¹⁵ i 10¹⁵ wiecz.

PRENUMERATA — 3.000.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 150.000 mk. W tekście 280.000 mk. Długość ogłosz. (petit) za wyraz 150.000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.